



Dodatek tygodniowy „Głosu Wąbrzeskiego” poświęcony sprawom
oświatowym, kulturalnym i literackim

Nr. 20

Wąbrzeźno dnia 20 maja 1933 r.

Rok 11

EWANGELJA

św. Jana rozdz. 16, wiersz 23—30.

Onego czasu rzekł Jezus do uczniów Swoich: Zaprawdę, za prawdę wam powiadam: Jeśli o co prosić będziecie Ojca w imię Moje da wam. Dotychczas o nicście nie prosili w imię Moje. Proście, a weźmiecie, aby radość wasza była pełna. Tom wam powiadał przez przypowieści. Przychodzi godzina gdy już nie przez przypowieści mówić wam będę, ale jawnie o Ojcu oznajmię wam. W on dzień w Imię Moje prosić będziecie. I nie mówię wam, iż Ja będę Ojca prosił za wami. Albowiem sam Ojciec miłuje was, żeście wy Mnie umiłowali i uwierzyliście, że Ja od Boga wyszedłem. Wyszedłem od Ojca, a przyszedłem na świat; zaś opuszczam świat, a idę do Ojca. Rzekli Mu uczniowie Jego: Oto teraz jawnie mówisz, a żadnej przypowieści nie powiadasz. Teraz wiemy, że wszystko wiesz, a nie potrzebować, żeby Cię kto pytał. Dlatego wierzymy, żeś od Boga wyszedł.

NAUKA

O PRAWDZIWEJ POBOŻNOŚCI

W pojmowaniu prawdziwej pobożności myli się i ludzi bardzo wielu, wystawiając ją sobie według urojeń natchnionych przez namiętność. Kto wiele pości, sądzi,

że jest pobożnym, chociażby serce jego pałało tajną nienawiścią. Obawiając się zwilżyć język winem, a nawet i wodą, ze skrupułu, aby nie zgrzeszył niewstrzeżliwością, ma przytem upodobanie w potwarzach i obmowach, uwłaczających bliźniemu i szarpiących sławę jego. Inny uważa się za pobożnego gdyż codziennie trzepie bezmyślnie wielką ilość modlitw, a potem grzeszy uporem goryczą i obrazą bliźniego tak w domu, jak poza domem. Niejeden wspiera datkiem ubogich, ale serce jego nie poczuwa się do przebaczenia nieprzyjacielowi. Inny daruje winę temu, co mu ubliżył, ale nie myśli o zapłaceniu długu, jeśli go do tego wyrok sądowy nie zmusi.

Wszyscy ci ludzie, uważają się za pobożnych i może za takich uchodzą w oczach świata, ale w rzeczy dalecy są od pobożności. Na czymże więc polega prawdziwa pobożność? Na doskonałej miłości Boga, czyli raczej pobożność sama jest doskonałą miłością Boga. Jest ona piękną miłością gdyż jest ozdobą duszy i oczy majestatu Bożego spoczywają na niej z upodobaniem. Jeśli ta miłość okazuje się w dobrych uczynkach, zowie się miłością silną; a jeśli sprawia, że czynimy dobre chętnie, troskliwie i ustawicznie, zowie się pobożnością.

Strusie mają wprawdzie skrzydła ale nigdy ich nie używają do lotu; kury mają lot ciężki i niski; orły zaś, jaskółki i gołębie wzbijają się wysoko, mają lot szybki i bujają długo w powietrzu. Podobnie są grzesznicy tylko ludźmi na tej

ziemi i pełzają po niej. Sprawiedliwi, którzy jeszcze nie doszli do doskonałości, wznoszą się przez dobre uczynki ku niebu, ale tylko rzadko, powoli i z trudnością. Ale są jeszcze prawdziwie pobożne dusze, które, jak orły i gołębie, wznoszą się szybko, prosto i bez wysilenia ku Bogu. Słowem: pobożność nie jest niczem innym, jak tylko chybkością i żywością ducha, którym silna miłość w nas, albo my przez nią działamy dobrze według możliwości. Jak ta silna miłość zagnęła nas do przestrzegania przykazań Bożych, tak doskonała miłość, czyli pobożność zagnęła nas do skwapliwego i gorliwego przestrzegania tych przykazań.

Kto nie zachowuje wszystkich przykazań Bożych bez wyjątku, nie jest ani sprawiedliwym, ani pobożnym, trzeba pilnie i żywo baczyć na wszystko dobre, co zdziałać możemy.

Tak pisze św. Franciszek Salezy w swej „Filotei”. Stąd należy wnosić, że prawdziwa pobożność nie polega na szczególnych nabożeństwach i ćwiczeniu w pewnych dobrych uczynkach, lecz na gorliwym, pilnym i ustawicznym pełnieniu przykazań i obowiązków z miłości ku Bogu.

Czemu mamy się modlić

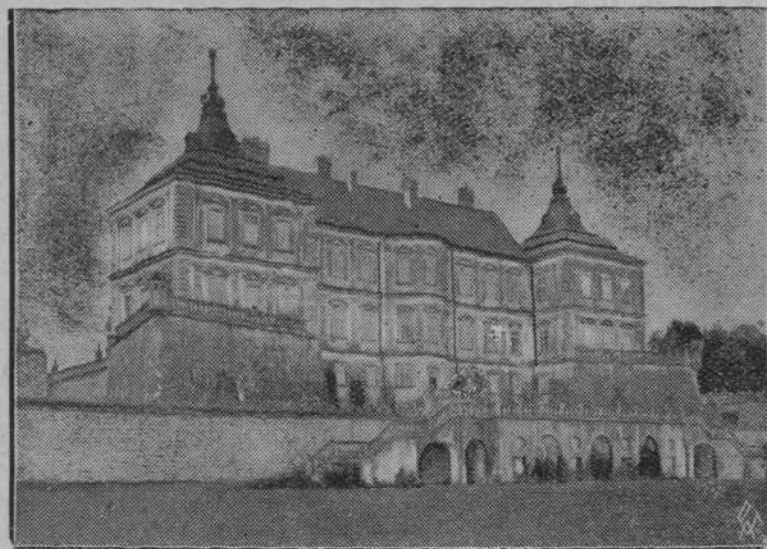
Winniśmy to uczynić, dlatego, że 1. Pan nasz Jezus Chrystus wyraźnie to nakazuje i uczy nas tego Swym przykładem. 2. Bez modlitwy nikt z tych, co są w posiadaniu pełni rozumu, nie może dostąpić wiekuistego szczęścia.

KRÓL ALBERT BELGIJSKI NA PRZEGLĄDZIE WOJSK W BRUKSELI.



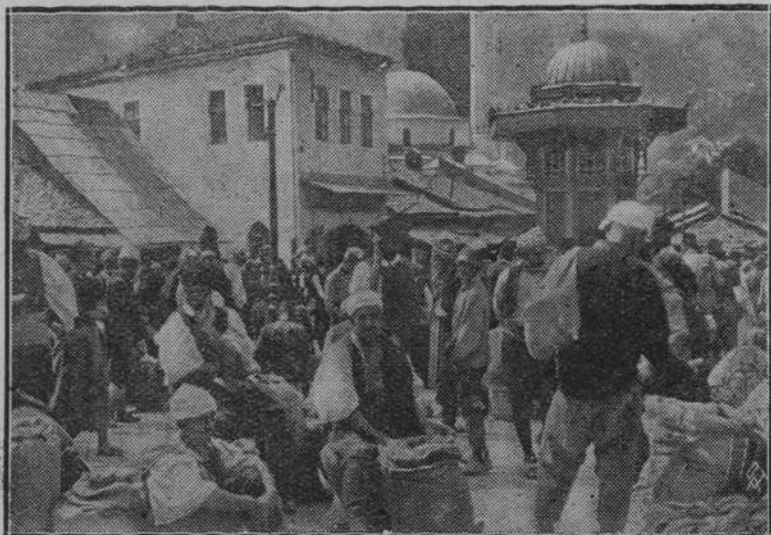
Przed kilku dniami odbyła się w Brukseli olbrzymia parada wojskowa. Defiladę przyjmował Król Albert. Na zdjęciu naszym widzimy fragment defilady: Ks. Karol belgijski defiluje na czele oddziału piechoty przed swym królewskim ojcem.

W 250-LECIE ODSIECZY WIEDNIA.



Zamek w Podhorcach, gdzie przebywał Król Jan III Sobieski, zwycięzca z pod Wiednia.

BAZAR W SARAJEWIE.

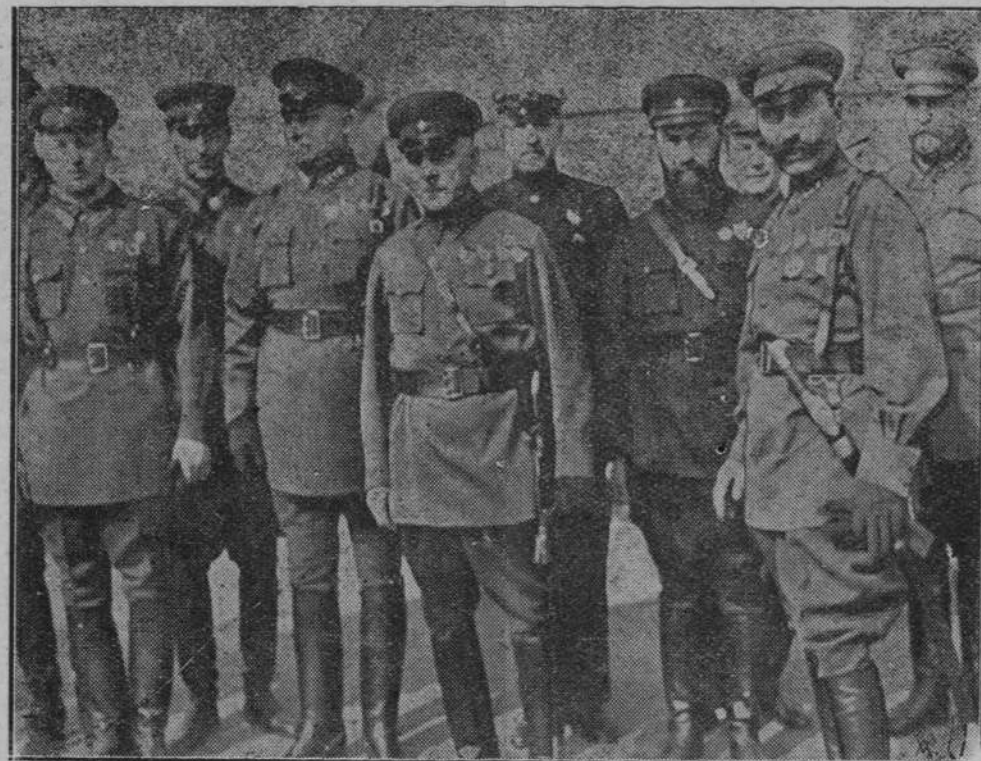


Ludność okolicznych wsi w charakterystycznych wschodnich strojach ludowych sprzedaje produkty swego przemysłu domowego.

SOWIECKA DELEGACJA HANDLOWA W WARSZAWIE.



która zwiedziła także inne miasta przemysłowe na Górnym Śląsku, Gdynię i inne.

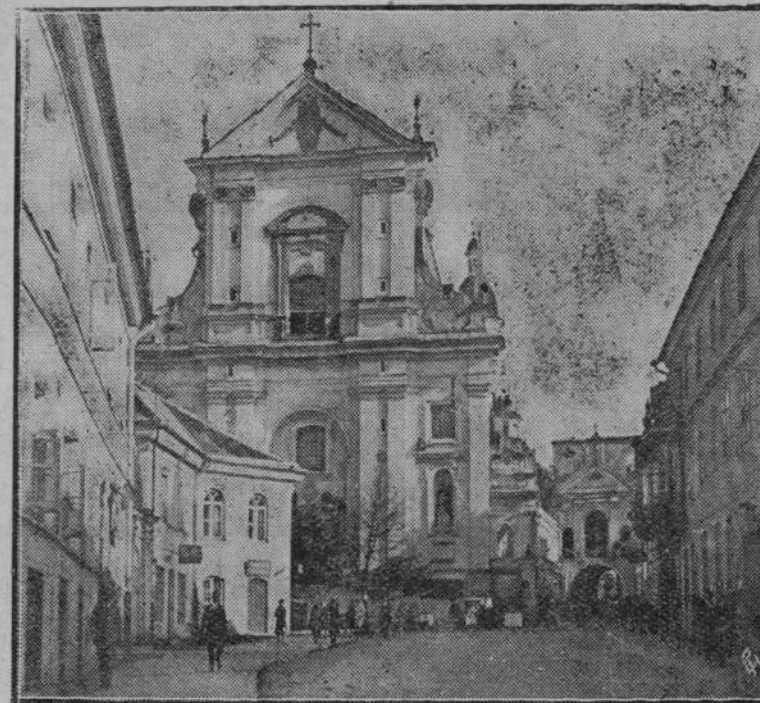


UROCZYSTOŚĆ 1 MAJA W MOSKWIE.

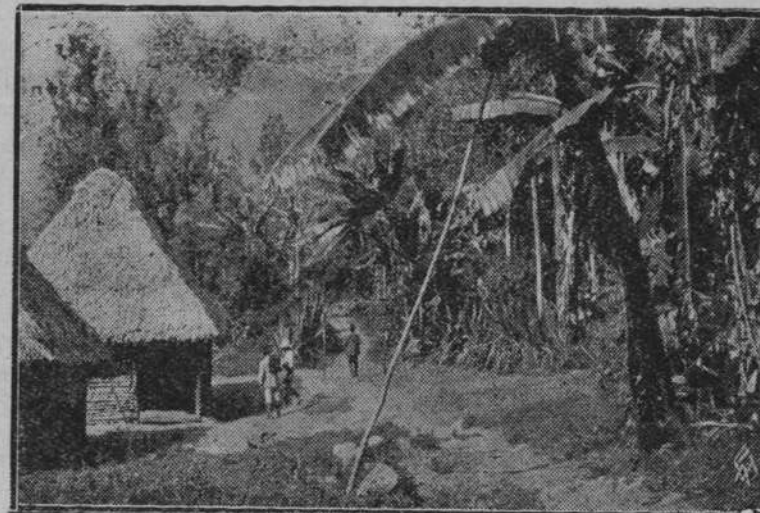
Na zdjęciu naszym widzimy generalicję sowiecką, zgromadzoną przed Kremlem w czasie wielkiej rewii wojskowej w dniu 1 maja. Stoją od lewej strony: zastępca komisarza ludowego wojny Tuchaczewskij, dowódca lotnictwa Aleksnis, szef sztabu generalnego Jegorow, komisarz wojny Woroszyłow, dowódca Floty Orłow, kierownik polityczny Mamarnik, dowódca kawalerji Budiennyj i Kamieniew.

Zapisz się do
L. O. P. P.

ZABYTKI ARCHITEKTONICZNE M. WILNA.

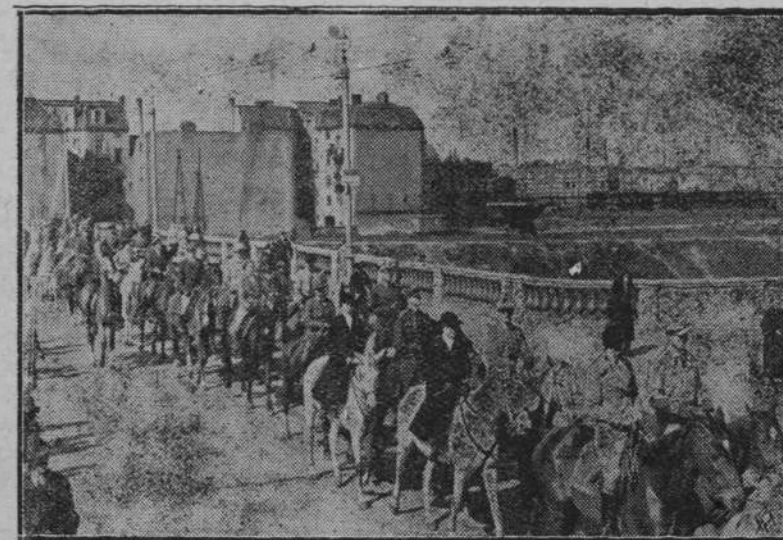


Kościół św. Trójcy, w głębi widać Ostrą Bramę.
Z KRAINY PODZWROTNIKOWEJ.



Pejzaż z wybrzeża Ekwadoru.

RAID KONNY NA TARG.



Z Poznania wyruszył raid konny z udziałem kilkudziesięciu uczestników i uczestniczek ze sfer cywilnych i wojskowych który udał się do Gniezna. Zdjęcie przedstawia czoło raidu nad Wartą.

Są osoby, których otacza zawsze jakiś urok niewypowiedziany. Nie starają się oni zdobywać ludzi a są wciąż otoczeni ich sympatią

STRZECHA

Modlimy się nie dlatego że Pan Bóg potrzebuje naszej modlitwy, tylko że my potrzebujemy pomocy Bożej

Odżywianie na wsi

Jeśli się przyjrzymy odżywianiu się na wsi w dzisiejszych czasach, a szczególnie na przednówku i zdamy sobie sprawę z tego, jakie wartości odżywcze pobiera organizm ludzki, to przestaniemy się dziwić, że ludzie wsiowi są słabi, że choroby wszelkie mają do nich bardzo łatwy dostęp, że połowa dzieci w pierwszych latach życia umiera, a wiele żyjących jest mizerne, niedorozwinięte, z krzywymi nóżkami, z wyдутymi brzuskami i innymi dolegliwościami.

A dlaczego?

Bo nasza ludność wsiowa za mało jada mięsa (prosiaka, cielę, kurę trzeba sprządać na pieniądze), tłuszczów, cukru, białka — chleba nawet, bo w pewnych okolicach wiosną już go z reguły brakuje.

Zamalo urozmaica sobie pożywienie, za mało przyrządza wszelkiego rodzaju przypraw itd. za mało jada owoców i jarzyn, które jedyne tylko jużby potrafiły organizm ludzki odżywić odpowiednio.

Jedzenie na wsi, dziś szczególnie ze względu na brak pieniędzy jest nudne, zbrzydło i sprzykrzyło się już to wkolo Bartek powtarzanie jednego i tego samego dziś, jutro, pojutrze: ziemniaki, kapusta, kluski, kasza i naodwrot.

Dlaczego to tak jest?

Bo gospodini niema żadnych zapasów jasných, świeżych, suszonych, marynowanych — w spiżarni i w piwnicy, niema żadnych owoców suszonych, czy marynowanych.

A tymczasem my możemy cały rok doskonałą co do smaku i wartości odżywczych prowadzić kuchnię, a potraw i przypraw dostarczą nam ogródek warzywny, sadek owocowy i las.

Któraż gospodini nie chciałaby, żeby jej domownicy zawsze ze smakiem wszystko jedli, żeby byli dobrze odżywieni i silni,

zdrowi i weseli, która matka nie chciałaby, żeby jej dzieci były śliczne, zdrowe, rumiane, wesole, dobrze, prawidłowo się rozwijały, dobrze się uczyły?

Prawie każda matka sama woli na jarmarku, w mieście się wygłodzić — sobie za 5 groszy nic nie kupić, byle dziecku przynieść bułkę, cukierków, czy ciastko. A te maleństwa ledwo matka z domu, już wyglądają, czy aby nie wraca, — coś słodkiego nie niesie.

Nie dlatego więc mamy biedę w naszej kuchni i spiżarni, że jest kryzys, że nie mamy pieniędzy, ale dlatego, że nie umiemy sobie radzić, że nie wiemy i nie chcemy.

Dlatego też każda młoda dziewczyna powinna się zczasu przygotowywać do tego, żeby w przyszłości być wzorową gospodynią, a teraz w miarę sił swoich pomagać rodzinie, wspierać matkę, wprowadzać ulepszenia i młodego ducha do gospodarstwa kobiecego, wprowadzać racjonalność w odżywianiu się przedewszystkiem.

Wiosna nadeszła.

Gospodynie, a szczególnie młode dziewczęta, krzątają się okolo urządzenia ogródków warzywnych, przekopują ziemię, przygotowują grządki, zaopatrują ogrodzenia, żeby kury nie zdziobały. Jedne posiały wcześniejsze warzywa w skrzynkach i trzymają je na oknach, wynosząc w południe na dwór na słonko, żeby zahartować roślinki, inne mogły dostać flance, więc co trzeba przygotowały, część sieją, na resztę czekają, — a jeszcze inne... nic nie robią — będą w zimie narzekać, że niema co do garnka wstawić, że ziemniaki ugotowane są jak mydło, że je stęchła ziemia czuć, bo nawet „kłaka“ pietruszki, czy cebuli w domu niema.

Ale teraz nic nie robią.

Czyżby one chciały być temi najgorszymi gospodyniami we wsi?

Chyba nie! Dlatego póki czas — krzątać się, robić, co jeszcze można, za parę groszy nasion na targu kupić na początek, a w drugim, trzecim roku, już się będzie mieć własne nasiona.

Wstyd by było współczesnej dziewczynie wsiowej nie mieć dziś własnego ogródka warzywnego, pierwszy, lepszy chłopak wysmiałby ją, choć to niby oni na to nie zwracają uwagi, ale nieprawda. Wiem ja coś o tem, — z kim to chętniej chłopaki się żenią.

Cośmy powinni mieć w takim ogródku?

Wczesne ziemniaki, kapustę wczesną, pietruszkę, marchew, kalafior, pomidory, ogórki, sałatę, rzodkiewkę, kalarepkę, seler, pory, buraki ćwikłowe, cebulę, czosnek, szczypiorek, majeranek, brukiew, słoneczniki, mak, fasolę, bób, szpinak, szczaw, rabarbar i wiele innych.

Nie zapomnijmy też o truskawkach, krzakach agrestu, porzeczek, malin, choćby leśnych, — które też możemy pomiędzy grzędami sadzić, jeśli już miejsca innego niema, lub jak maliny przy ogrodzeniu.

Tyle jest więc do wyboru, trzeba tylko chcieć. Jeśli niema, jak się jakaś roślinę pielęgnuje, spytajmy się kogoś, zobaczymy w książce n. p. w Książce Gospodini Wiejskiej, którą każdy z młodzieży powinien posiadać, a nauczymy się. Ile z tych jarzyn samych możemy wnieść urozmaicenia do naszej kuchni, ile zdrowia i sił przyniosą one naszemu organizmowi, to się wprost wyliczyć niema. O tem zaś, jak te rośliny pielęgnować, jakie przetwory na zimę robić, pomówimy innym razem.